

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historicolitteraria XI (2011)

Anita Wolanin

O narastaniu *numinosum* w powieściach Doroty Terakowskiej

Utwory Terakowskiej przedstawiają bohatera w konfrontacji ze światem, podczas podróży właściwej niepokojom adolescencji, której głównym celem jest zmierzenie się z tym, co Nieznane. Rudolf Otto¹ konstatuje, że *numinosum* jest z pewnością czymś niepoznawalnym, niedefiniowalnym, natomiast istnieje możliwość badania go². Sposobem na zgłębienie Nieznanego będzie badanie numinotycznych elementów składowych, tj.: *mysterium tremendum et fascinans*, *mirum*, *maiestaticum* oraz *augustum* w powieściach, które staną się obszarem poszukiwań. W artykule przyjmuję następujący porządek: poszczególnym elementom *numinosum* przyporządkowuję teksty, w których ono występuje.

Regułą jest, że młody wędrowiec odkrywający prawa rządzące światem i zdobywający doświadczenie życiowe zawsze będzie doznawał uczucia numinotycznego. Do odwiecznych dążeń człowieka należą próby zgłębienia zagadki Nieznanego, wyjaśnienia za jego pośrednictwem źródła niepokojów egzystencjalnych nurtujących każdą istotę ludzką. Odczucie niesamowitości, niezwykłości istnienia, tajemnicy narasta w poszczególnych powieściach Terakowskiej. Elementem nadrzędnym *numinosum*, w sposób szczególnie decydującym o jego sile oddziaływania, jest niewątpliwie *mysterium tremendum et fascinans*. Trwoga to uczucie posiadające najintensywniejszą moc sprawczą, zaś zachwyty i fascynacja należą do zjawisk nadających istnieniu sens. Dlatego te dwa niezbędne komponenty, współistniejące w myśl zasady kontrast – harmonia, kreują niepowtarzalnego człowieka. Tajemniczą moc wyzwała zetknięcie ze smokiem, na którego natykają się podczas zwiedzania Krakowa Bartek i babcia Brygida, bohaterowie pierwszej książki Terakowskiej, *Szalona podróż babci Brygidy po Krakowie*. Reakcja chłopca na widok potwora potwierdza siłę oddziaływania *numinosum*: „– Och! rany! – **zawołałem pełen zachwyty i ...grozy**

¹ Rudolf Otto – niemiecki filozof, przedstawiciel fenomenologii i teolog protestancki, religioznawca. Jego fundamentalne dzieło napisane w 1917 to: *Świętość. Elementy irracjonalne w pojęciu bóstwa i ich stosunek do elementów racjonalnych*.

² Por. R. Otto, *Świętość. Elementy irracjonalne w pojęciu bóstwa i ich stosunek do elementów racjonalnych*, przeł. B. Kupis, Wrocław 1933, s. 33.

[podkr. – A.W.]³. Fenomen wywołujący doznanie *mysterium tremendum et fascinans* przedstawia się następująco:

Przed nami widniała wielka pieczara, rozjaśniona czerwonym jaskrawym światłem. To światło biło od najprawdziwszego w świecie smoka! Smok był zielony, miał wielki, pełen łusek tułów, długi, gruby ogon – i aż trzy głowy! Z pyska – a właściwie z trzech pysków na przemian – buchał ogień. I właśnie ten ogień rozświetlał pieczarę⁴.

We *Władcy Lewawu* postać enigmatycznego autokraty Nienazwanego stanowi źródło obezwładniającego strachu i fascynacji. Lewaw to miejsce złowrogie, gdzie odczuwa się zniewalającą trwogę, wywołaną przez wszechobecnych strażników Nienazwanego. Rubinowo-czarne oczy monstualnych, włochatych Pajęczaków, sprawiają że Bartek „sztywnieje ze strachu”⁵, czyli doznaje najwyższego stopnia przerażenia, jakim jest *mysterium tremendum*. Gigantyczne owady sieją grozę, wylegając nocą na ulice, szczelnie oblepiając swymi cielskimi domy Allian. Podobnie Nienazwany usiłuje wzbudzić w chłopcu strach poprzez zsyłanie numinotycznych wizji monstualnego węża i płomieni wywołujących uczucie *mysterium tremendum*: „Bartek **struchlał**. To straszne... śmierć przez spalenie”⁶. Odwieczny lęk przed Nienazwanym zaszczepiony jest od wieków w świadomości mieszkańców Wokarku. Podczas tradycyjnej wędrówki na Lewaw, którą odbywa wraz z rodzicami nowo narodzonego dziecka, również Bartek odczuwa obezwładniający strach: „Stwory kłębiły się, pełzały, błyskały wypukłymi oczami. [...] **Sam widok tej niesamowitej masy mógł przyprawić o śmierć! Bartek pojął teraz paniczny lęk Allian** i ich szczelne zamykanie się w domach od zachodu do wschodu słońca”⁷. Ów paniczny strach pojawiający się w człowieku w obliczu zagrożenia egzystencji zyskuje szczególny sens w kontekście rodzącego się życia. Zniewolenie mieszkańców Wokarku podkreśla zanieśenie noworodka do Nienazwanego, czemu towarzyszą jęki, płacz i drżenie, będące przejawami obłądnego strachu. Nienazwany „wysysa” odwagę z serca dziecka tuż po narodzeniu, aby nie mogło wzniecić buntu przeciwko niemu. Wraz ze zbliżaniem się do Wokarku lęk narasta: „zaczął on mu się udzielać, a dotychczasowa odwaga słabła z minuty na minutę. Ta bliskość **objawiała się wszechogarniającym, panicznym lękiem. Strach obezwładniał nogi, paraliżował język, powodował zamieranie serca i zimny pot na całym ciele**”⁸. Napięcie okazuje się tak intensywne, że występują objawy somatyczne. Postać tytułowej bohaterki z powieści *Córka czarownic* jest kwintesencją *mysterium tremendum et fascinans*. Została trafnie określona przez Najeżdżcę Urgha Istotą. Zna sztukę uprawiania magii, choć nie jest czarownicą. Stanowi żywą Księżę przechowującą całą wiedzę rodu Luillów, a jej powołaniem jest sprawowanie władzy. Najeżdżcom jawi się jako zjawisko obdarzone nadprzyrodzoną mocą. U źródeł cudownej niezwykłości Luelle stoi tajemnica pochodzenia, magia, jaką dysponuje, oraz nadprzyrodzona zdolność słyszenia

³ D. Terakowska, *Szalona podróż babci Brygidy po Krakowie*, Kraków 1986, s. 54.

⁴ Tamże, s. 54.

⁵ D. Terakowska, *Władca Lewawu*, Kraków 1998, s. 9.

⁶ Tamże, s. 91.

⁷ Tamże, s. 30.

⁸ Tamże, s. 37.

Głosu. Własna niesamowitość otwiera jej drogę do zetknięcia z metafizycznym: „W zielonkawym lśnieniu Świętego Kamienia było coś groźnego – [...] poczuła, jak jej całą Istotę spowija odpychający i straszliwy chłód, a **ciało sztywnieje**”⁹. To rodzaj szczególnego uniesienia spowodowanego zetknięciem nadprzyrodzonego (Święty Kamień) z niezwykłym (Luelle) wywołującego *mysterium tremendum*, a zarazem stanowiącego doznanie mistyczne. Podobnie u małej Ewy (*Tam, gdzie spadają Anioły*) widok aniołów wzbudza zarazem oczarowanie i trwogę. Białe Anioły urzekają niezwykłością i blaskiem: „Bładozłote figurki urzekały urodą i wydawało się, że przenika przez nie światło. [...] Były nadzwyczaj piękne, wzbudzały **dreszcz zachwytu** i nieokreślonej tęsknoty”¹⁰. Jednak to Czarne wyzwalają emocje zbliżone do strachu, „który jest czymś więcej niż tylko strachem”¹¹:

Czarne Anioły były jeszcze **piękniejsze w swej groźnej urodzie**. Ich grozę mała Ewa odbierała całą sobą, a wpatrywanie się w nie **wywoływało gęsią skórkę** [...] od Czarnych Aniołów **nie można było oderwać oczu. Przyciągały jak magnes**¹².

Otto zwraca uwagę, że „gęsia skórka jest czymś «nadprzyrodzonym»¹³, co wywołuje taką reakcję organizmu, jaka nigdy nie wystąpiłaby przy odczuwaniu zwykłego strachu. Podaje, że w niektórych językach istnieją wyrażenia określające ten konkretny rodzaj strachu. To szczególna, numinotyczna bojaźń, strach Boży, posiadający moc obezwładniania człowieka, wywołujący wewnętrzne drżenie. Co ciekawe, na określenie takiego upiornego strachu język angielski ma swoje określenie brzmiące właśnie „awe”¹⁴. Dlatego imię Białego Anioła, Ave, jak i jego anagram Vea, stanowią odzwierciedlenie numinotycznej siły, której posiadaczami są ich właściciele. Vea mówi: „Moje i twoje imię pochodzą z jednej Istoty. Moja i twoja Moc poczęły się w jednym i tym samym źródle”¹⁵. To dwójjednia, istoty wywodzące się z jednego pnia, dwie połowki jednego jabłka, wedle określenia samej Terakowskiej. Los wiąże je z Ewą, której imię stanowi anagram obu anielskich imion: Ave i Vea. Właściciele trzech wzajemnie przenikających się imion łączyć będzie wspólny los. Ewa Szczęsna podaje, że anagram był traktowany jako ujawnienie tajemnej natury przedmiotu¹⁶. Jego istotą zatem staje się wyeksponowanie wobec siebie opozycji dobra i zła.

Święta groza, bojaźń, paniczny lęk są efektem kontaktu z czymś tajemniczym, co „nie leży w zwykłym naturalnym zasięgu i nie mieści się w tym, co naturalne”¹⁷. Zachwyt i trwoga towarzyszą małej Ewie, gdy obserwuje pojedynek Białych i Czarnych Aniołów: „**Odczuła strach**: a jakiś wewnętrzny głos nakłaniał ją, by zawróciła; zarazem **coś ciągnęło ją** dalej i dalej, w ślad za przepływającą po

⁹ D. Terakowska, *Córka czarownicy*, Kraków 2002, s. 322–323.

¹⁰ D. Terakowska, *Tam, gdzie spadają Anioły*, Kraków 2002, s. 13.

¹¹ R. Otto, *Świętość...*, s. 40.

¹² D. Terakowska, *Tam, gdzie...*, s. 14.

¹³ Tamże, s. 42.

¹⁴ Por. R. Otto, *Świętość...*, s. 40–42.

¹⁵ Tamże, s. 47.

¹⁶ *Słownik pojęć i tekstów kultury*, red. E. Szczęsna, Warszawa 2002, s. 66.

¹⁷ R. Otto, *Świętość...*, s. 42.

niebosklonie chmurą złocistobiałych i czarnoskrzydłych postaci¹⁸. Nieznana siła sprawia, że pomimo strachu dziewczynka nie może oderwać oczu od tajemniczego zjawiska. Zwłaszcza niesamowity Czarny Anioł przeraża i zniewala: „Ewa po raz wtóry pomyślała, że jest tak piękny, iż **jego uroda przyciąga i nie pozwala oderwać oczu**. [...] Czarny obejrzał się z **szyderczym, ale pięknym uśmiechem** i przyspieszył lot¹⁹. Nieznane narasta, gdy Ewa traci Anioła Stróża. Kolejne małe nieszczęścia są zapowiedzią dramatu, który stanowi śmiertelna choroba. Brak Anioła Stróża powoduje narastanie nieszczęścia. Zachwyty obiektem jest tak intensywny, że przewyższa nawet obawę przed narastającym stopniowo zagrożeniem, którego Ewa jest w pełni świadoma: „Ptak. Czarny. Znowu przyleciał. **Pewnie jutro coś mi się stanie. Ale jest piękny. To mnie myli**”²⁰. Odczuwa coś więcej niż tylko zwykły strach. Rudolf Otto w książce *Świętość. Elementy irracjonalne w pojęciu bóstwa...* definiuje takie odczucie grozy jako: „uczucie szczególnej bojaźni nie dającej się zastąpić innymi rodzajami bojaźni”²¹. Rezultatem spotkania z Nieznanym jest zdobycie nowego doświadczenia, wiedzy o cierpieniu, które nie zawsze uszlachetnia. Zetknięcie bohaterki powieści *Lustro pana Grymsa* z Nieznanym ma miejsce wskutek działania obcej siły decydującej o jej przeniesieniu w czasie i przestrzeni do innego universum, co Agata przyjmuje: „**z rozszerzonymi łękami oczami**”²². Pobyt w dziwnym, obcym miejscu dostarcza wielu krańcowych doznań, do których należy również wrażenie, że „**lodowaty strach ścisnął jej serce**”²³. Obraz upiornej krainy grozy i śmierci, do której dociera, jest spójny z jej aktualnym stanem psychicznym: „bagno chlapiąc, stękając, mrucało coś we własnej, niepojętej mowie, niezrozumiałe i groźnie przelewało się jak jakieś wielkie, opasłe cielsko”²⁴. Numinotyczny lęk może mieć również źródło w boskim gniewie. W swej filozofii religii Otto przywołuje określenie *ira deorum*, aby odzwierciedlić osobliwość i specyfikę tego zjawiska, które „nie ma nic wspólnego z przymiotami moralnymi”²⁵, ponieważ przypomina nieokreśloną, spontaniczną siłę natury, despotyczną i nieobliczalną. Numinotyczny lęk, określany przez Otto jako *ira deorum*, ma niewątpliwie charakter *tremendum*. Potęguje go cecha, jaką jest nieokreśloność bóstw, objawiająca się jako brak tożsamości. Tak dzieje się w przypadku Nienazwanego z *Władcy Lewawu*, Bezimiennego z *Samotności Bogów*, jak również Wielkiej Kosmicznej Istoty z *Lustra pana Grymsa*, której dwuznaczność została tak ukazana:

Nie ma rąk, nie ma nóg, nie ma ciała. W ogóle nie ma wyglądu. Ona jest. I dlatego jest straszna. Jest wszędzie i nigdzie. Krąży we wszechświecie i wszechświat jej podlega. Ona nie podlega nikomu. I dlatego ten obraz jest jakimś **okropnym błuznierstwem**²⁶.

¹⁸ D. Terakowska, *Tam, gdzie...*, s. 15.

¹⁹ Tamże, s. 16.

²⁰ Tamże, s. 58.

²¹ R. Otto, *Świętość...*, s. 40.

²² D. Terakowska, *Lustro pana Grymsa*, Kraków 1998, s. 23.

²³ Tamże, s. 88–89.

²⁴ Tamże, s. 89.

²⁵ R. Otto, *Świętość...*, s. 44.

²⁶ D. Terakowska, *Lustro pana Grymsa...*, s. 80.

W przypadku czerwonowłosej bohaterki strach wyzwala moc posługiwania się magią i zdolności metafizyczne: „Agata **zamarła ze strachu** [...] **narysowała wokół siebie duży krąg**”²⁷. Istnieją niezbrane zjawiska burzące ustalony porządek rzeczy, takie jak Mgła Wściekłego Fioletu, która pełnie po planecie, siejąc zniszczenie i przerażenie. Fiolet oznacza żałobę, śmierć, jest zatem przeciwieństwem życia, wysysa czerwień z planety Koral, która staje się wybrakowana bez tego cennego komponentu: „**z przerażeniem** ujrzała, że wszędzie tam, gdzie przeszedł jeźor mgły, znikają naturalne barwy przyrody”²⁸. Agata w kontakcie z wrogimi siłami drzemiącymi na Koralu i broniącymi drapieżnie swego istnienia, doświadcza oddziaływania *mysterium tremendum*: „stała **jak sparaliżowana, ze skamieniałą** twarzą”²⁹. Biblia kilka razy wspomina o numinotycznym Wielkim Strachu wywołanym przez boski gniew. Mieszkańcy Koralu jako społeczność doświadczają tego uczucia przytłaczającej trwogi („**Wielki strach** padł na wszystko, co żyło na naszej planecie”)³⁰. Obawa o los najbliższych istot powoduje wyzwolenie odczucia *mysterium tremendum*: „**w gardle dławił mnie strach. Panicznie bałam się** ujrzeć pływające na powierzchni deszczówki zwłoki Kotyka”³¹.

Obydwa składniki, *mysterium, tremendum* i *fascinans*, zwykle współwystępują, odzwierciedlając zjawiska czy istoty o dwoistym charakterze. Gimel i Ptak Żłocisty analogicznie jak Ave i Vea to istoty biegunowe, jednak ich współistnienie w Cesarstwie Tarota czy na ziemi stwarza konieczną równowagę. Trwodze, wyzwolonej przez przerażające zjawisko: „za sobą usłyszałem bardzo wyraźny, przenikliwy syk, dobywający się z gardzieli monstualnych węzów, i gdy spojrzałem w tę stronę, **ogarnął mnie lęk** [...]”³², po chwili towarzyszy zachwyty nad innym fenomenem: „i wtedy usłyszałem muzykę. To była tamta, słyszana wcześniej w jaskini Gimel, muzyka niebieskich sfer, muzyka skrzydeł Żłocistego Ptaka. On sam rysował się niewyraźnym, świetlistym kształtem w czwartym zwierciadle”³³. Podobnie jak symbole wymieniane przez Rudolfa Otto, do których należą ogrom pustyni i głębia nocy, wywołujące odczucie *numinosum*³⁴, czarownica Gimel i demon Vea wywołują jednocześnie uniesienie i przerażenie: „Nie wiedziałam, że jesteś aż tak piękna – zauważyłam **z bezwiednym zachwytem**, zapominając przez chwilę o niepokoju. Ale podczas gdy ja wpatrywałam się w nią z przyjemnością, Jonyk, odwracając główkę od naszej towarzyszki podróży, z całych sił przytulał się do mnie”³⁵. Podobnie jak Vea, Gimel posiada zdolność do natychmiastowej metamorfozy: „w tej samej chwili **przemieniła się w obrzydliwą, brudną, cuchnącą staruchę** o twarzy tak zmarszczonej, że zdawało się, że zaraz się w sobie zapadnie”³⁶. Z metamorficzności Gimel

²⁷ Tamże, s. 95.

²⁸ Tamże, s. 102.

²⁹ Tamże, s. 103.

³⁰ Tamże, s. 130.

³¹ D. Terakowska, *W Krainie Kota*, Kraków 1999, s. 74.

³² Tamże, s. 194.

³³ Tamże, s. 195.

³⁴ Por. R. Otto, *Świętość...*, s. 85.

³⁵ D. Terakowska, *W Krainie Kota...*, s. 133.

³⁶ Tamże, s. 133.

wynika jej nieokreśloność: „– Wszędzie i nigdzie. Mogę przybrać każdą postać, mogę też wszędzie mieszkać. A tam, gdzie przebywam, zmieniam okolice stosownie do moich potrzeb”³⁷. Grozę wywołuje nie tylko budzący odrazę wygląd zewnętrzny czarownicy, ale także brak ludzkich cech: „W jej oczach dostrzegłam głębię studni i zarazem pustkę oczu ślepca. Nie było w nich żadnego uczucia”³⁸.

Pobyty Ewy w pieczarze Gimel, namiastce piekła, jest symbolem zawieszenia w niebycie, gdzie nie obowiązują żadne prawa, jedynym dominującym uczuciem jest osamotnienie i strach: „**Bałam się panicznie**, że w pieczarze znajdują się takie same potwory jak te, które widziałam na trakcie”³⁹. W *Samotności Bogów* Nieznane narasta w innych wymiarach, w przyszłości, której nie przewidzieli nawet sami bogowie, stanowi je bowiem zmierzch starej religii i nadejście nowej. Słowo *numen* oznacza bóstwo, od niego wywodzi się według Rudolfa Otto pojęcie *numinosum*, oznaczające tajemnicę pełną grozy i fascynacji. Kontakt z bogiem wyzwała przede wszystkim przerażenie: „Nikomiu nie pobażał i nigdy nie pobażał, także wtedy, gdy czciło Go całe Plemię. Był groźny i wymagający. Karał za nieposłuszeństwo”⁴⁰. Zbliżenie się Jona do boga poprzez złamanie tabu wywołuje *mysterium tremendum*: „**poczuł chłodny dotyk lęku** wzdłuż kręgosłupa”⁴¹. Nieznane narasta, gdy Ewa, matka Myszki, wchodzi na strych, który stanowi *mysterium*, dzieją się tam bowiem rzeczy niezwykle, a jej kalekie dziecko doświadcza w nim przemiany. Stykając się z niezrozumiałym zjawiskiem, ma uczucie, „że nadal unosi się tu **duszny, dławiący zapach strachu**”⁴². Strych jest odzwierciedleniem *mysterium tremendum et fascinans*, miejscem o dwoistym charakterze, obietnicą otrzymania odpowiedzi na wszelkie pytania. W przybliżeniu istoty *numinosum* pośredniczy jego kolejny element *mirum*, którego sedno stanowią: obcość, inność, dziwność. Jest „czymś, co w ogóle wypada z zasięgu rzeczy zwykłych, zrozumiałych i znanych [...] przepełnia duszę wstrząsającym uczuciem nieoczekiwanego”⁴³. To dziwność wywołująca lęk i zdumienie, gdzie obecne są niewidoczne na pierwszy rzut oka, niepokojące szczegóły, dominuje szyderstwo z istniejącego porządku rzeczy⁴⁴. Nieznane narasta, gdy w zasięgu pojawia się postać czy zjawisko tajemnicze, bo dwuznaczne, stanowiące niepokojący dysonans w swym otoczeniu. Zakłóca ono z góry, w sposób niesprecyzowany, a jednak wyczuwalny dotychczasową harmonię. I tak obecność księcia Theta, autystycznego chłopca z sierocińca, gdzie kiedyś wychowywała się Ewa, bohaterka powieści *W Krainie Kota*, wywołuje niejasne uczucie niepokoju, zdziwienia: „dostrzegłam koło fotela staruszki jakąś czarną, **niesamowitą sylwetkę**. Niesamowitą, gdyż mimo dziecięcej postury **niewiele miała wspólnego z normalnym dzieckiem**. [...] **w widoku tym było coś wstrząsająco niepokojącego**”⁴⁵.

³⁷ Tamże, s. 134.

³⁸ Tamże, s. 135.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ D. Terakowska, *Samotność Bogów*, Kraków 2003, s. 19.

⁴¹ Tamże, s. 210.

⁴² D. Terakowska, *Poczwarka*, Kraków 2001, s. 141.

⁴³ Tamże, s. 23.

⁴⁴ Por. R. Caillois, *W sercu fantastyki*, przeł. M. Ochab, Gdańsk 2005, s. 7.

⁴⁵ D. Terakowska, *W Krainie Kota...*, s. 137.

Obraz dziecka żyjącego w więzieniu wykutym z własnego strachu, przerażonego nieustającą zmiennością otaczającej go rzeczywistości, odzwierciedla właśnie zjawisko *mirum*. Owo „zagubienie w rzeczywistości” – wedle określenia przyjętego przez Alfreda i Françoise Brauner, czy bycie „pustą fortecą” – jak pisze Bruno Bettelheim, to wewnętrzne splątanie, zawieszenie w próżni, tajemnicza choroba, której źródła nie zostały do tej pory odkryte i wyjaśnione, stawia księcia Theta w rzędzie postaci określonych mianem: dziwny, a więc charakteryzujący się czymś niezrozumiałym. To osobliwy, cudaczny ptak, który trzepoce bezradnie skrzydłami w wymagowanej klatce utkanej z własnego lęku. Słowo „dziwny” jako odpowiednik Ottowskiego *mirum* czy *mirable*, stosują Braunerowie właśnie na określenie zachowania dziecka autystycznego. Thet to w świecie Ewy dziecko autystyczne, zaś w Cesarstwie Tarota zaginiony syn pary cesarskiej, porwany i uwięziony przez przewrotną Gimel, dokładnie zawieszony pomiędzy światami. To bolesne istnienie i nieistnienie zarazem odzwierciedla aż nazbyt wyraźnie stan niemocy, kiedy chłopiec usiłuje przekroczyć niewidzialną barierę, pochwycić nieistniejące przedmioty. Epatuje odmiennością: „ten chłopiec był **dziwny, nienormalny**, ptasio **obcy**, ale piękny”⁴⁶. Żyje we własnym, zamkniętym świecie, zagubiony, pełen lęku przed osaczającym go obcym światem przerażającym swą nieustającą zmiennością. Thet – delikatny, kruchy, zachwyca niezwykłą urodą, budzi współczucie i strach swym niezrozumiałym dla otoczenia stanem duszy. Otoczenie przytłacza go obcością, a i on jest przybyszem z innej krainy, więc obcość jest usankcjonowana podwójnie. Obcowanie z tym, co niezrozumiałe, tak jak choroba psychiczna, szaleństwo zawsze intrygowało i zaciekało ludzi, jednocześnie wywołując *mysterium tremendum*, z racji tego, że istnieje w człowieku naturalna ciekawość wobec zjawisk napawających lękiem i zarazem odbiegających od przyjętej normy.

Twórczość Terakowskiej obfituje w postaci niezwykle. Tytułowa bohaterka pierwszej książki Terakowskiej, babcia Brygida, to postać tyleż dziwna, co niepokojąca. Pełna uroku osobistego, energiczna, dziarska i dynamiczna, zadziwia również wyglądem zewnętrznym. Nosi ubiór rodem z groteski Mrożka: trampki, pasiaste lub czerwone podkolanówki, pumpy, ma włosy ścięte na jeża, nosi przepastną torbę, pojemną niczym zaczarowany surdut Pana Kleksa. Kostium globtroterki obiecuje, że z taką babcią można przeżyć niesamowitą przygodę. Wobec Bartka pełni rolę przewodniczki, mentorki. Przyjmując terminologię Junga, można określić ją jako osobowość maniczną, Wielką Matkę. Stanowi autorytet potrzebny bohaterowi do konstruktywnego rozwoju – a tym samym dokonania się indywidualności. Nienazwany z *Władcy Lewawu* to tylko iluzja utkana ze strachu, obaw i wyobrażeń Allian, którego niezwykłość opiera się na dwuznaczności, jaką wykreował wokół siebie. Również Luella stanowi *mirum* jako postać niejednoznaczna. Wychowanka czarownic, której przeznaczeniem nie jest jednak czarodziejstwo. Wchodząc w posiadanie wiedzy tajemnej, Luella staje się Księżą, dziedziczką wiedzy niezwyklej. Dziwność Luelli wynika z jej wykształcenia, niejasnej przeszłości, posłannictwa, które jej przeznaczono. Nazwana instynktownie przez ich wodza Urgha Istotą, rzeczywiście jest osobliwością budzącą niepokój. Dziw sytuuje się w odczuciu braku, pozbawieniu zjawiska jakiegoś dominującego zasadniczego elementu określającego uprzednio spójną całość. Kraina Koral bez czerwieni to świat niepełny, wybrakowany. Istotą

⁴⁶ Tamże, s. 162.

odmienności obcej krainy jest brak: „Wszystko tu wydawało mi się piękne, ale **jakąś niepełną, ułomną urodą**”⁴⁷. Percepcja *mirum* jest dostępna dla osoby obdarzonej „intuicją i poczuciem **dziwności istnienia**”⁴⁸ tak jak Agata, której magiczny urok wynika z wewnętrznego poczucia odrębności, ledwo przeczuczanego, intuicyjnego, jak i w pełni nieuświadomionego. Ewa, bohaterka powieści *Ono*, traktuje dziecko, które nosi, jak intruza: „jesteś dla mnie czymś obcym i przypadkowym. Nie umiem cię kochać i nawet nie wiem czy będę umiała”⁴⁹.

Obce staje się obiektem natychmiastowego wykluczenia, odrzucenia. Potraktowane jak pasożyt gnieźdzący się w organizmie matki, bez cienia szacunku i miłości. Dla młodej nieprzygotowanej psychicznie do macierzyństwa dziewczyny dziecko jest tajemnicą. *Mirum* jest niezwykle, budzi niechęć i ciekawość, może stanowić groteskowy wykwit natury, a jego zasadniczą cechą jest inność.

Kolejny element *numinosum*: *maiestaticum* oznaczające wszechmoc i wszechwiedzę, właściwe jest bogom lub istotom obdarzonym zdolnościami nadprzyrodzonymi. Metamorficzne przemiany Vei obrazują możliwości szatana w dziedzinie sugestii, maskowania i manipulacji, płynnie wcielającego się w szelest liści, przyjmującego postać jaszczurki, pleśni, grzyba, huby, skrzypiących desek i gontów starego domu, pęknięcia podłogi, podmuchu wiatru, stukotu owadzych nóżek, skrzeczenia gawronów, zgnilizny, pająka, żmii. „Głos Vei był soczysty jak jabłko, to znowu ptasio skrzekliwy [...]. Vea był Mrokiem, **więc miał moc przybierać wszystkie postacie i udawać każdy głos**”⁵⁰, a także „[...] **umiał mówić wieloma głosami naraz**”⁵¹. Wszechobecność, wiedza doskonała o ludzkich słabościach otwiera przed szatanem nieskończone możliwości. Szatan Stróż, przybierając postać Czarnego Ptaka, jako byt wszechmocny potrafi zadawać bezwzględnie cierpienie. Posiada zdolność omnisjencji, czyli tak zwaną znajomość wszechrzeczy. Zło wszechwiedzące jest groźne, zna tajemnice wszystkich praw natury oraz posiada wiedzę doskonałą o tym, co było, jest i wydarzy się we wszechświecie od początku do końca czasu. Jeśli zaś istnieje coś takiego jak multiświat, wówczas o nim również wie wszystko.

Ewie, chorej na białaczkę, dane jest doznać *maiestaticum*, ale tylko we śnie. Fruwa podobnie jak anioły, upajając się pięknem i niezwykłością lotu właściwym tylko istotom nadprzyrodzonym. Śniąc, zdobywa cudowne pióro, które będąc częścią Anioła Stróża, udziela nadnaturalnej wiedzy i mocy, a nade wszystko pozwala żyć dalej, ma bowiem przedziwną moc uzdrawiania płynącą prosto z głębokiej wiary. Głębszy sens snów małej Ewy o lataniu przedstawia Gertruda Skotnicka: „Owa «anielska» umiejętność jest wyrazistym znakiem procesu przemiany dziewczynki – początkowo «zwykłej zjadaczki chleba» – w anioła, obarczonej z czasem jego obowiązkami”⁵². Byt wszechwiedzący i wszechmocny to bóg – Bezimienny z *Samotności bogów*. Również protagonista wytypowany do wypełnienia misji u kresu swej

⁴⁷ D. Terakowska, *Lustro pana Grymsa...*, s. 50.

⁴⁸ Z. Beszczyńska, *Czerwień*, „Nowe Książki” 1996, nr 4, s. 46–47.

⁴⁹ D. Terakowska, *Ono*, Kraków 2003, s. 139.

⁵⁰ Tamże, s. 48

⁵¹ Tamże, s. 77.

⁵² G. Skotnicka, *Tam gdzie spadają Anioły Doroty Terakowskiej. Poszukiwanie drugiego dna powieści*, [w:] *Anioł w literaturze i kulturze*, red. J. Ługowska i J. Skawiński, Wrocław 2004, s. 248.

wędrowni, stając w obliczu śmierci, doznaje *maiestaticum*: „Jon widzi teraz wszystko. Wszystkie światy, wszystkie odcinki Drogi”⁵³. W momencie śmierci staje się demiurgiem, posiadającym zdolność omnipotencji. Tak więc moment doświadczenia śmierci sprawia, że człowiek zyskuje boską zdolność widzenia rzeczy nadnaturalnych, uważanych dotąd za niemożliwe.

Agatę z *Lustra pana Grymsa* charakteryzuje wszechmoc w krainie Koral. Ogólnie znana jako Ta, szamanka, święta, wybrana, czarownica, zaklinaczka, uzdrowicielka, mająca misję do spełnienia, jest posiadaczką mocy. W świecie pozbawionym czerwieni oznaką wszechmocy są czerwone włosy. Agata dokonuje magicznego obrządku, rysując magiczny krąg bezpieczeństwa, aby ochronić siebie i Kusego przed atakiem dzikich huringów. Czarodziejski krąg symbolizuje mikrokosmos (czyli człowieka) oraz makrokosmos. Oznacza początek i koniec, alfę i omegę, czy też wreszcie wieczność, która nie ma początku i końca. Agata, stojąc w kręgu, wyraża kontakt z bogiem i makrokosmosem na najwyższym poziomie świadomości. Pozycja w centrum koła oznacza świadome połączenie z bóstwem. Krąg magiczny stanowi nie tylko ochronę przed zagrożeniem z zewnątrz, ale jest oznaką nietykalności, niedozowną do urzeczywistnienia świadomego kontaktu z bóstwem. Stojący w środku magicznego kręgu chroniony jest przed wszelkimi wpływami dobrych i złych mocy. Agata zatem, stojąc w narysowanym przez siebie kręgu, symbolizuje bóstwo we wszechświecie. Znajdując się w centrum koła, magiczny bóg sam jest mikrokosmosem, który kieruje istotą wszechświata i sprawuje władzę absolutną. Przebywanie w kole magicznym nabiera zatem ezoterycznego znaczenia. Dziewczyna staje się symbolem boga i nieskończoności. Dla Poczwardki strych stanowi *totus mundus*, to taki przedsiónek nieba dla cierpiących. W tym topicznym miejscu Myszka, dziewczynka dotknięta najcięższą postacią zespołu Downa, jest obdarzona demiurgiczną mocą kreowania świata, podpowiada Bogu, jak stworzyć właściwy ład i harmonię. Jako Dar Pana, dziecko upośledzone, w wielu kulturach uważane za niezwykle, obdarzona jest mocą. Myszka podobnie jak inne dzieci posiada marzenia senne o fruwanii. Unoszenie się w powietrzu jest dla niej równoznaczne z tańcem, kiedy lekka i zwinna jak motyl wykonuje finezyjne piruety. Podobnie jak Jon doświadczający wszechmocy w momencie śmierci, tak i dziecko z zespołem Downa osiąga doskonałość, gdy odchodzi: „Pan zawsze rozglądał się za swymi Darami, za dziećmi rozrzuconymi po różnych światach, i przywoływał niektóre z nich z powrotem, by dać im lekkość motyla i umiejętność tańca”⁵⁴. Dla Myszki z Downem doświadczeniem wszechmocy i wszechwiedzy jest... wspinanie się po schodach. To takie *maiestaticum* niepełnosprawnego. Według Ewy z *Ono*, dziecko posiada nadnaturalną zdolność przeczuwania, niezwykłą intuicję: „czuje niebezpieczeństwo wcześniej niż ja, ale nie zawsze potrafi mnie ostrzec”⁵⁵. Dla dziewczyny niedojrzałej psychicznie do macierzyństwa dziecko stanowi wszechmocny autorytet, zyskuje rangę istoty wyższej ze zdolnością do omniscjencji. Jak śmierć jest momentem, gdy protagonista wydobywa całą głębię *maiestaticum*, tak rodzące się życie wyzwala pokrewne odczucia. Ponadto sam tytuł powieści wskazuje na istnienie zagadki, tajemnicy.

⁵³ D. Terakowska, *Samotność...*, s. 243.

⁵⁴ D. Terakowska, *Poczwardka...*, s. 55.

⁵⁵ D. Terakowska, *Ono...*, s. 311.

Augustum to ostatni spośród wymienionych elementów numinotycznych. Określa tego, który budzi niezrównany szacunek, jest najwartościowszy, najwyższy, a zarazem obiektywny⁵⁶. Ten wymóg spełniają postaci posiadające cechy maniczne. Babcia Brygida – jako autorytet i czarodziejka, czyli Jungowska Wielka Matka, dająca opiekę i poczucie bezpieczeństwa, podobnie jak babcia chorej na białaczkę Ewy, pełna wiary w cuda, oraz Czarownice wprowadzające Luelle w tajniki wiedzy magicznej i wspierające ją w samodoskonaleniu. Również Rada Mędrców wspomagająca Bartka w walce z Niepoznanym, Pustelnik uczący Luelle pomagać innym to postaci odpowiadające archetypowi Starego Mędrca. Osobowości maniczne dysponują charyzmą. Mana jest nadnaturalną siłą, która może między innymi leczyć, „to quasi-boska siła, która jest dostępna magowi, mediatorowi, kapłanowi, lekarzowi [...] komukolwiek, kto uczestniczy w świecie ducha na tyle, by móc przekazywać lub emanować jego energię”⁵⁷.

Istnieją zjawiska metafizyczne, takie jak tarot czy anioły, skupiające w sobie wszystkie elementy numinotyczne. Anioł to kwintesencja *numinosum*, bo utożsamia wszystkie cechy: *mysterium tremendum et fascinans* – napawa grozą Nieznanego, urzeka swym pięknem, *mirum* – jest dziwem, nieodgadnioną obcością, *augustum* – jako symbol religijny budzi szacunek, *maiestaticum* – ponad wszelką wątpliwość charakteryzuje się wszechmocą i wiedzą. Analizowane elementy numinotyczne unaczyniają narastanie Nieznanego w twórczości Terakowskiej, które rozszerza zasięg dzięki swej złożoności. Jako zjawisko wieloaspektowe, wielopłaszczyznowe zapewnia zróżnicowany i wielowątkowy ogląd rzeczywistości, stanowi próbę nazwania Nieznanego, doprecyzowania tego, co niedookreślone.

On the growing *numinosum* in novels by Dorota Terakowska

Abstract

Works by Terakowska depict a hero confronting the world, in the course of a journey which is so characteristic for the anxieties of adolescence and whose main purpose is to face the unknown. Rudolf Otto claims that *numinosum* is certainly something that is unknown, impossible to define, yet it may be investigated. The way to explore the Unknown will involve examining the structural elements of the numinous experience, i.e. *mysterium tremendum et fascinans*, *mirum*, *maiestaticum* and *augustum*; in novels which will become the field of research. It is a rule that a young traveller discovering the principles governing the world and acquiring life experience will always have an insight into the numinous feeling. Human endeavours for many years have included attempts to understand the mystery of the Unknown and, by this means, to explain the sources of existential fears pervading each human being.

⁵⁶ Por. R. Otto, *Świętość...*, s. 79.

⁵⁷ *Krytyczny słownik analizy jungowskiej*, red. A. Samuels, B. Shorter, F. Plaut, przeł. W. Bobecki, L. Zielińska, Wałbrzych 1994 s. 139–140.